

PRZEGŁĄD SPORTOWY

WY

nr 297 (14 642) VII | ROK ZAŁOŻENIA 1921 | NR INDEKSU 350478 | nakład 106 816 | cena 1.80 zł (w tym 7% VAT) | www.sports.pl

W OGNIU krytyki

Andrzej Gowarzewski
„ROCZNIK 2006 – 2007”

Roman Kotłowski



Tylko po co Niemiec?

Nowy rocznik Gowarzewskiego już na rynku – zachwyca faktami, irytuje komentarzami.

Ukazał się 16. tom „Rocznika 2006-2007” w cyklu „Encyklopedia Piłkarska Fuji”, co dla mnie jest niezmiennie wydarzeniem. To już 50. publikacja wydawnictwa GiA, które – jeśli chodzi o książki poświęcone piłce nożnej, jest absolutnie numerem jeden na rynku. Z 50. brakuje mi tylko trzech tomów i już czynię starania, aby mieć je wszystkie.

Gowarzewski jest – po pierwsze spóźniony (wcześniej rocznik ukazywał się we wrześniu, góra w październiku), a po drugie zachwycający. To znowu kopalnia faktów, do czego już się zresztą przyzwyczaiłem.

Rocznik jest na piątkę z plusem, ale kolejny felieton Ryszarda Niemca nie zasługuje nawet na tróję z trzema minusami. Po prostu kompromitacja! Najlepsze, że Gowarzewski zadał Niemcowi dwa pytania, a ten je zlekceważył i plecie trzy po trzy o wprowadzeniu kuratora i „związku zepchniętym na pozycję obronną”. Niemiec, były członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej grzmi, że w „polskich mediach obraz konfliktu (na linii Lipiec – PZPN – przypis red.) przedstawiany jest w sposób mało obiektywny, dostosowany do propagandowych potrzeb strony rządowej”. Niemiec, podobnie jak Toeplitz czy Passent mądry są zawsze. Za propagandy sukcesu Gierka, w noc stanu wojennego, a także w jutrzence demokracji. I rzecz jasna w obecnej – III, czy jak chcą inni już IV – Rzeczypospolitej.

Niemiec popisywał się na ostatnim zjeździe PZPN w hotelu Intercontinental w Warszawie, klepiąc kolejne poprawki do statutu. Rzecz jasna te mniej ważne. Aby przegłosować te ważniejsze, trzeba było przezwyciężyć zjazd.

Nieboszczka PZPR umarła, ale Niemiec już nigdy nie wyzwołał się z nowomowy – oto jej przykład: „PZPN-owi przeformowanie szkieletu strukturalnych w kierunku bieżącej, praktycznej współpracy z prokuratorami, zabrakło kilka miesięcy”. Piękne – podobnie, jak reakcja Andrzeja Strelaua na kolejne aresztowania arbitów, którzy w żywe oczy mówili mu, że Ryszard F., pseudonim „Fryzjer”, to postać im obca. Nie mogę się powstrzymać od przypomnienia tej reakcji: – To gnoje, okłamali mnie!

Panie Andrzeju, Szanowny Panie Niemiec, okłamywali was



– i zarazem nas, sympatyków futbolu – w żywe oczy. Przez lata.

Rozpisałem się o Niemcu, a miało być o Gowarzewskim i jego dziele. Bo to naprawdę dzieło (i ten tom 16. rocznika i cała robota, którą wykonał). Ale obok komentarza Niemca, czołowego działacza PZPN, znajduje się komentarz Gowarzewskiego, którego PZPN najzwyczajniej lekceważy (by nie napisać, że kpi sobie z niego). Gowarzewski pomstuje na „nasze środowisko”, jak Niemiec określa Listkiewicza, Kolatora, Antkowiaka, Nowaka, Strelaua, Rolę-Wawrzeckiego i innych. A puenta Gowarzewskiego jest następująca – jak długo rocznik „będzie się ukazywał, nie zabraknie miejsca dla Ryszarda Niemca”. Jasne, „Polityka” też bez Passenta nie może się obyć.

Szanowny panie Andrzeju – pan możesz zamieszczać Niemca, ale w moim przekonaniu jest to strata cennego miejsca. Fakt, pańskiego miejsca. Ale i pańskich wiernych Czytelników.

Sam Gowarzewski tak jak świetnie podaje fakty, tak jest irytujący w komentarzach. Za uderzenie „z byka” chwali Zidane’a, co też przekracza granicę mojego dobrego smaku. Zidane na chamstwo Materazziego odpowiedział chamszczyzną. I za co tu chwalić? A już komentarz na koniec pod tytułem „Wstyd”, to kuriozum, jakiego dawno nie czytałem. Na szczęście między licznymi komentarzami (a raczej w dużej mierze złośliwościami) są informacje dla sympatyka futbolu bezcenne.

Gowarzewski – dzięki 50. tomowi wydawnictwa GiA – dla polskiej piłki zasługuje na wielkie. Teraz doszła zasługa, która pójdzie na nasze konto: skutecznie zachęcił „Przegląd Sportowy” do regularnych recenzji – piórami naszych dziennikarzy – książek o sporcie, które ukazują się w Polsce i na świecie. Obiecuję to pod choinkę!